

Sygn. akt I ACa 783/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Barbara Owczarek
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Marta Szczocarz-Krysiak (spr.)
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. I.

przeciwko S. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 maja 2013 r., sygn. akt I C 137/13

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód J. I. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych W. W., S. W. i E. Ż. (obecnie G. Ś.) kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od wniesienia pozwu i kosztami procesu. Podając okoliczności faktyczne mające uzasadniać żądanie powód wskazał, że pozwani zawarli przedwstępną umowę sprzedaży należącej do nich nieruchomości z (...) Spółką z o.o. w S., która to Spółka zobowiązała się m. in. zapłacić pozwanym zaliczkę w kwocie 250.000 zł. W wykonaniu zobowiązania do zapłaty zaliczki (...) Spółka z o.o. wpłaciła na rzecz pozwanych m. in. kwotę 80.000 zł. Z przyczyn leżących po stronie pozwanych do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło a pozwani nie zwrócili kwot otrzymanych tytułem zaliczki. Wierzytelność ze wskazanego tytułu (...) Spółka z o.o. zbyła powodowi, który wezwał

pozwanych do zapłaty, jednak nie uczynili oni zadość temu żądaniu. Powód podkreślił, że niniejszym pozwem domaga się jedynie części zobowiązania.

Przeciwko wydanemu w postępowaniu upominawczym nakazowi zapłaty każde z pozwanych wniosło sprzeciw.

Sprzeciw pozwanego W. W. został odrzucony postanowieniem z 15 stycznia 2013 r., jednak przed jego uprawomocnieniem pozwany zmarł, wobec czego postępowanie w stosunku do niego zostało zawieszona.

Pozwana E. Ś. wniosła sprzeciw wraz z wnioskiem o przywrócenie terminu do dokonania tej czynności – wniosek ten został uwzględniony postanowieniem z 24 czerwca 2013 r. i postępowanie w stosunku do tej pozwanej nadal się toczy.

Pozwana S. W. w sprzeciwie wniosła o oddalenie powództwa, wskazując, że co prawda uczestniczyła w czynnościach notarialnych jednak nie była i nie jest zainteresowana ustaleniami a wszelkie decyzje zapadły „poza nią”. To W. W. czuje się jedynym właścicielem nieruchomości i on podejmuje decyzje. Podkreśliła, że nie otrzymała żadnej kwoty za nieruchomość i nie wie jaka kwota została przekazana.

Powód w odpowiedzi na sprzeciw pozwanej S. W. podtrzymał żądanie podnosząc, że wraz z pozostałymi pozwanymi zaciągnęła solidarne zobowiązanie wobec poprzednika powoda. W zakresie zaliczki na poczet ceny za nieruchomość pozwana była wierzycielką solidarną (...) Spółki z o.o. (art. 367 § 2 zd. pierwsze k.c.) a wskutek niedojścia do skutku umowy przyrzeczonej pozwani stali się solidarnymi dłużnikami z tytułu roszczenia tejże Spółki o zwrot zaliczki. Z ostrożności procesowej powód wskazał, że pozwana potwierdziła na piśmie swoje zobowiązanie wobec niego.

Pozwana zarzuciła, że powód w sposób podstępny doprowadził ją do podpisania oświadczenia o uznaniu długu i uchyliła się od skutków tego oświadczenia woli jako złożonego pod wpływem błędu – powód zapewnił ją bowiem, że jest to tylko potwierdzenie otrzymania wezwania do zapłaty.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo w stosunku do pozwanej S. W. i zasądził na jej rzecz od powoda koszty procesu w kwocie 3.617 zł.

Sąd ustalił, że S. W., W. W. i E. Ż. byli, w 1/3 każde z nich, współwłaścicielami nieruchomości położonej w S.. Zawartą w formie aktu notarialnego przedwstępna umową sprzedaży z 27 sierpnia 2008 r. zobowiązali się sprzedać tę nieruchomość (...) Spółce z o.o. a działający imieniem tej Spółki Z. P. zobowiązał się zapłacić na poczet ceny zaliczkę w wysokości i terminie określonych w umowie. Na poczet zaliczki uiszczono: 10.000 zł, 20.000 zł i 50.000 zł przy czym żadna z tych kwot nie wpłynęła do pozwanej S. W.. Do sprzedaży nieruchomości nie doszło. S. W. podpisała dokument z 14 września 2012 r., z którego wynika, że uznała swoje zobowiązanie wobec powoda tj. dług 745.000 zł i odsetki 397.693,10 zł. S. W. uchyliła się od skutków prawnych swego oświadczenia o uznaniu długu złożonego pod wpływem błędu oświadczeniem z 25 kwietnia 2013 r.

Sąd przywołał treść art. 390 k.c. stwierdzając, że powód nie wykazał, by jego poprzednik poniósł szkodę, o jakiej mowa w tym przepisie. Zauważył też Sąd, że pozew „nie naprowadza na taką szkodę” a powód domaga się zwrotu kwot uiszczonych tytułem zaliczki na poczet ceny sprzedaży nieruchomości. Ponieważ pozwana S. W. nie otrzymała dochodzonej kwoty, więc dochodzenie od niej zwrotu jest bezpodstawne. Sąd stwierdził także, że odpowiedzialność pozwanych nie jest solidarna, bo nie wynika ani z ustawy, ani z czynności prawnej (art. 369 k.c.). Podpisane przez S. W. uznanie długu jest zdaniem Sądu dotknięte wadą bezwzględnej nieważności (art. 58 § 2 k.c.), gdyż podpisała dokument w zaufaniu do uczciwości i rzetelności nabywcy wierzytelności. Nadto Sąd zauważył, że wymieniona w tym dokumencie kwota 1.142.693,10 zł, za którą nieruchomość miała być kupiona, nie może stanowić równowartości odszkodowania, o jakim mowa w art. 390 § 1 k.c. Z tych powodów Sąd powództwo oddalił a jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu wskazał art. 98 k.p.c.

Przeciwko powyższemu wyrokowi apelację wniosł powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego a w szczególności art. 390 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie oraz art. 405 k.c., art. 410 k.c. i art. 370 k.c. poprzez ich niezastosowanie;
2. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy wskutek pominięcia złożonego przez pozwaną wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka Z. P.;
3. naruszenie prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie wskazania dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wobec powyższego powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa wobec pozwanej S. W. oraz o zasądzenie kosztów za obie instancje; ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Pozwana S. W. w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie jest uzasadniona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., stwierdzić należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku istotnie jest bardzo zwięzłe, niemniej nie w takim zakresie, by czyniło niemożliwym przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Po pierwsze, oczywiście chybionym pozostaje dokonywanie merytorycznej oceny uzasadnienia wyroku z punktu widzenia jego objętości, ilość słów nie przekłada się bowiem na moc argumentów – w każdym razie nadmierna zwięzłość uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie może być traktowana na równi z naruszeniem przez sąd art. 328 § 2 k.p.c. Po wtóre, przepis art. 328 § 2 k.p.c. określa, co powinno zawierać uzasadnienie orzeczenia, ale nie można go rozumieć tak, że niepoprawnie sporządzone uzasadnienie w prosty sposób przekłada się na wadliwość rozstrzygnięcia. Należy przypomnieć, że uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Żadna z tych okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzi – sporządzone uzasadnienie odzwierciedla tok procesu myślowego i decyzyjnego, którego wynikiem jest treść wyroku i dostatecznie jasno wynika z niego, jakimi przesłankami kierował się Sąd przy ferowaniu wyroku, a tym samym umożliwia dokonanie kontroli instancyjnej. Odmianą zupełnie kwestią jest, że powód nie akceptuje merytorycznej zawartości motywów, w żadnym jednak wypadku nie oznacza to ich formalnej wadliwości. Wymaga bowiem podkreślenia, że art. 328 § 2 k.p.c. określa jedynie wymagania konstrukcyjne uzasadnienia orzeczenia – a zatem nie stanowi właściwej płaszczyzny do krytyki trafności przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku ustaleń faktycznych, ani ich oceny prawnej.

Istotnym jest także, że ewentualne naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez sąd pierwszej instancji może być skutecznie sanowane przez sąd drugiej instancji. Postępowanie apelacyjne, którego granice określa m.in. art. 378 § 1 k.p.c., nie polega bowiem jedynie na rozpoznaniu apelacji jako środka odwoławczego, lecz na **rozpoznaniu sprawy** – jest zatem kontynuacją postępowania merytorycznego, co oznacza obowiązek sądu drugiej instancji zastosowania właściwych przepisów prawa materialnego niezależnie od prezentowanego w toku postępowania stanowiska stron oraz zarzutów apelacyjnych. Sąd odwoławczy może - a jeżeli je dostrzeże powinien - naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia. Ponadto sąd odwoławczy, rozpoznając apelację, jest zobowiązany do dokonania samodzielnych ustaleń faktycznych w sprawie (przeprowadzając lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji - art. 382 k.p.c.).

Faktem jest, że Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał zgłoszonego w sprzeciwie wniosku dowodowego pozwanej (o przesłuchanie świadka Z. P.), jednakże wbrew zarzutowi powoda nie ma podstaw dla uznania, by uchybienie to miało jakikolwiek wpływ na wynik sprawy. Pozwana nie określiła precyzyjnie, jakie fakty miałyby zostać tym środkiem dowodowym wykazane. Poprzestała na wskazaniu, że świadek miałby zostać przesłuchany „na okoliczności jak wyżej” przy czym te wyżej (w sprzeciwie) wskazane okoliczności dotyczą bądź faktów nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (że W. W. czuje się w pełni jedynym właścicielem nieruchomości i on jedynie podejmuje decyzje co do nieruchomości; że pozwana nie jest zainteresowana tymi decyzjami i ustaleniami; że pozwana nie była informowana o wysokości przekazywanych kwot) bądź bezspornych (że pozwana jest właścicielką wynoszącego 1/3 udziału w nieruchomości). Nota bene w odpowiedzi na sprzeciw (karta 77) sam powód jednoznacznie oświadczył, że te powołane przez pozwaną okoliczności „nie mają żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy”. W apelacji skarżący w żaden sposób nie uzasadnia zmiany takiej oceny, ogólnikowo jedynie wskazując, że „Z. P. (...) mógłby ujawnić istotne okoliczności transakcji, z której wywodzone jest sporne roszczenie, co z kolei mogłoby w znaczący sposób wpłynąć na orzeczenie Sądu pierwszej instancji”. Wobec tego zarzut „niewyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy” nie może zostać uznany za zasadny.

Nawiązując do powyższego wskazać także należy, że treść żądania pozwu oraz okoliczności faktyczne przytoczone dla jego uzasadnienia jasno i wyraźnie wskazują, iż przedmiotem żądania było wyłącznie żądanie zwrotu (części) zaliczki uiszczonej przez poprzednika prawnego powoda na poczet ceny za nieruchomość, do sprzedaży której ostatecznie nie doszło. Pozew nie naprowadza żadnych faktów, które pozwalałyby na uznanie, że powód żąda naprawienia szkody, jaką jego poprzednik prawny poniósł przez to, że liczył na zawarcie umowy przyrzeczonej. Zostało to zresztą przez Sąd pierwszej instancji dostrzeżone, stąd wszelkie wywody na temat odszkodowania, o jakim mowa w art. 390 § 1 k.c. są po prostu zbędne, bowiem rzeczywiście przepis ten nie ma w niniejszej sprawie zastosowania (a i z motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, by Sąd uczynił go podstawą rozstrzygnięcia).

Oczywiście rację ma powód wskazując, że zgłoszone przezeń żądanie należało ocenić z punktu widzenia przepisu art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c. W razie zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży nieruchomości, uiszczona przez kupującego zaliczka podlega zarachowaniu na poczet ustalonej ceny nieruchomości, czyli staje się świadczeniem definitywnym. Gdy natomiast nie dojdzie do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży nieruchomości (i to bez względu na przyczynę niezawarcia przyrzeczonej umowy), zapłacona zaliczka na poczet ceny podlega zwrotowi, **jako świadczenie nienależne**. Nie zostaje, bowiem wówczas osiągnięty zamierzony cel świadczenia zaliczki (art. 410 § 2 k.c.). **Legitymowaną biernie w sprawie o zwrot z powyższego tytułu zaliczki jest wyłącznie osoba, która świadczenie to otrzymała.**

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje, że pozwani jako współwłaściciele nieruchomości (każdy w 1/3) zawarli z (...) Spółką z o.o. umowę przedwstępną, w której każde z nich zobowiązało się sprzedać tejże Spółce za cenę 250.000 zł cały posiadany udział w nieruchomości (§ (...) umowy przedwstępnej z 27 sierpnia 2007 r.). W tym zakresie strony zmodyfikowały umowę przedwstępną o tyle, że aneksem z 3 września 2007 r. pozwani zobowiązali się sprzedać (...) Spółce z o.o. „za łączną cenę 750.000 zł każde z nich cały posiadany udział”.

W § (...) umowy przedwstępnej z 27 sierpnia 2007 r. (...) Spółka z o.o. zobowiązała się ponadto zapłacić zaliczkę na poczet ceny w kwocie 250.000 zł (150.000 zł miała przekazać przelewem do banku (...) celem spłaty kredytu W. W. a 100.000 zł przelewem na jego rachunek bankowy) przy czym wskazano w umowie jednocześnie, że zapłacona kwota 250.000 zł będzie zaliczona na poczet spłaty udziału sprzedającego W. W..

Kolejno bezspornym pozostaje, że (...) Spółka z o.o. tytułem zaliczki na poczet ceny sprzedaży nieruchomości zapłaciła W. W. kwotę 80.000 zł oraz że do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży nieruchomości ostatecznie nie doszło.

Wskazane fakty – wszystkie całkowicie bezsporne – wyczerpują zakres okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jednocześnie zaś w świetle tych faktów, skierowane wobec pozwanej S. W. żądanie zwrotu zaliczki, słusznie ocenił Sąd pierwszej instancji za bezzasadne, trafnie przyjmując, że decydujące w tym względzie znaczenie miał fakt, iż pozwana zaliczki tej nie otrzymała. Zaliczkę – będącą świadczeniem nienależnym wobec

niezawarcia umowy przyrzeczonej – otrzymał wyłącznie W. W. a powód nawet nie twierdzi, by ten następnie przekazał ją w jakiegokolwiek części pozwanej S. W..

Oczywiście chybioną jest argumentacja skarżącego, jakoby spełnienie świadczenia (zapłata zaliczki) do rąk W. W. była równoznaczna ze spełnieniem go na rzecz pozwanej S. W.. Można by tak uznać, gdyby istotnie w zakresie zobowiązania, którego przedmiotem była zapłata zaliczki zachodziła solidarność po stronie wierzycieli (a zatem po stronie pozwanych). Tak jednak nie jest – solidarności (ani biernej, ani czynnej) nie można domniemywać, musi ona wynikać z ustawy bądź z czynności prawnej (art. 369 k.c.). W obowiązującym obecnie stanie prawnym brak jest przepisów, z których wynikałaby solidarność czynna - dla porządku jedynie odnotować należy, że w literaturze przyjmuje się, że zawartą w art. 51a pkt 1 Prawa bankowego regulację odnoszącą się do szczególnej odmiany umowy rachunku bankowego, tj. rachunku wspólnego można zakwalifikować jako ustawową podstawę solidarności wierzycieli. Regulacja ta jednak oczywiście nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, wobec czego źródłem solidarności czynnej pozwanych mogłaby być jedynie czynność prawna. Analiza przytoczonych wyżej postanowień zawartej przez strony umowy przedwstępnej w żadnym razie nie pozwala jednak na stwierdzenie, by wolą stron było takie właśnie ukształtowanie łączącego je stosunku zobowiązaniowego. Przede wszystkim z przytoczonego § (...) umowy przedwstępnej z 27 sierpnia 2007 r. jasno i jednoznacznie wynikało, że Spółka (...) zobowiązała się zapłacić zaliczkę wyłącznie na rzecz W. W. – w przypadku tego zobowiązania nie ma nawet wielości wierzycieli. Chybione są także wywody skarżącego, jakoby solidarność czynna pozwanych wynikać miała z faktu, że – aneksem z 3 września 2007 r. – każde z pozwanych zobowiązało się sprzedać swój udział w nieruchomości „za łączną cenę 750.000 zł”. W takiej sytuacji można by przyjąć jedynie, że mamy do czynienia z jednym dłużnikiem ((...) Spółką z o.o.), który zobowiązuje się spełnić na rzecz kilku wierzycieli (troje pozwanych) jedno świadczenie (zapłata kwoty 750.000 zł), ale jest to świadczenie pieniężne a zatem z natury podzielne (art. 379 § 2 k.c.), a w takim przypadku zgodnie z art. 379 § 1 k.c. nie powstaje po stronie wierzycieli solidarność, lecz przysługująca im wierzytelność dzieli się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest wierzycieli. Błędny jest także pogląd skarżącego jakoby o solidarności pozwanych jako wierzycieli wierzytelności, której przedmiotem była zapłata zaliczki na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, decydować miał przepis art. 370 k.c. Przepis ten stanowi bowiem źródło solidarności biernej a zatem po stronie zobowiązanej do spełnienia świadczenia. Tymczasem to nie pozwani byli zobowiązani do spełnienia świadczenia w postaci uiszczenia zaliczki na rzecz kupującego (więc nie byli dłużnikami w tym zakresie).

Podsumowując powyższe, Sąd Apelacyjny stwierdza, że pozwana S. W. nie posiada legitymacji biernej do występowania w niniejszej sprawie, gdyż nie otrzymała zaliczki – świadczenia nienależnego, którego zwrotu domaga się powód. To zaś przesądza o bezzasadności powództwa w stosunku do pozwanej S. W..

W świetle powyższego zbędnym staje się szczegółowe rozważanie okoliczności podpisania przez pozwaną S. W. oświadczenia o uznaniu długu (karta 78 akt sprawy). Uznanie długu nie kreuje bowiem odrębnego stosunku zobowiązaniowego, nie prowadzi do nawiązania, zmiany lub wygaśnięcia stosunku zobowiązaniowego. Ani uznanie niewłaściwe ani uznanie właściwe nie stanowi samoistnego tytułu prawnego zobowiązania. Uznanie nigdy nie może być abstrakcyjne, oderwane od podłoża gospodarczego. Sam fakt uznania nie stanowi samoistnego zobowiązania o tyle, że gdy się okaże, iż zobowiązanie „uznane” w rzeczywistości nie istnieje, dłużnik nie może być zmuszony do świadczenia. Uznanie nie stoi więc na przeszkodzie wykazaniu, że zobowiązanie w ogóle nawet nie istniało i w związku z tym nie uniemożliwia zwalczania zasadności dochodzonego powództwem „uznanego” roszczenia. Uznanie długu ma natomiast znaczenie dowodowe w sferze procesu cywilnego, w tym sensie, że wierzyciel przedstawiający dowód uznania długu przez dłużnika nie musi wykazywać w inny sposób istnienia swej wierzytelności, natomiast to dłużnika obciąża wówczas powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, lub istnieje ale w mniejszym wymiarze. Tej powinności pozwana jednakże sprostała, gdyż wystarczającym w tym zakresie było odwołanie się do bezspornego faktu, że nie otrzymała zaliczki na poczet ceny sprzedaży nieruchomości.

Reasumując, stwierdzić należy, że apelacja powoda nie jest uzasadniona i nie może skutkować zmianą ani uchynieniem zaskarżonego wyroku, który – przy pogłębieniu argumentacji prawnej – w pełni odpowiada prawu. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekając na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

Poniesionymi przez pozwaną kosztami postępowania apelacyjnego (wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 2.700 zł tj. w stawce minimalnej ustalonej stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia zgodnie z § 13 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, obciążono powoda – przy czym podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.